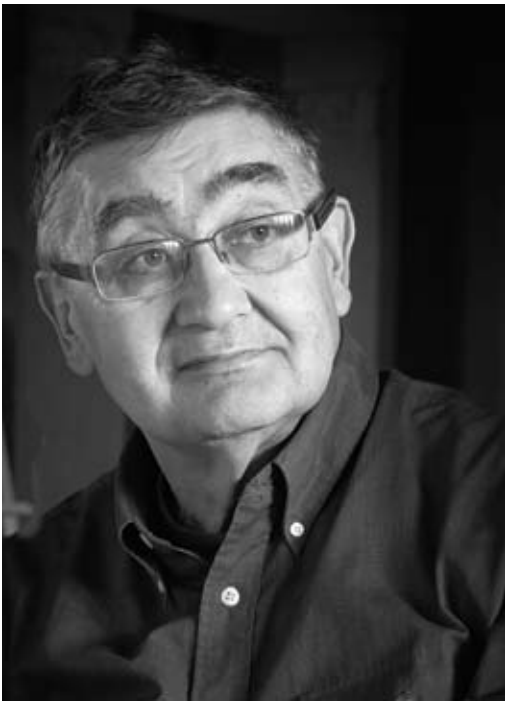


Fot. Jacek Sztorc.

WIKTOR KNERCER
1948–2023

7 kwietnia 2023 roku, w Wielki Piątek, w wieku 75 lat zmarł Wiktor Knercer, historyk, wieloletni pracownik instytucji związanych z ochroną zabytków, człowiek wielkiej wiedzy i prawego charakteru. Spoczął w Alei Zasłużonych na cmentarzu komunalnym w Dywitach.

Wiktor Knercer ukończył historię na Uniwersytecie Warszawskim (1977) oraz studia podyplomowe z zakresu etnografii na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu (1980), a także ochrony i konserwacji zabytkowych założeń ogrodowych w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie (1991). Życie zawodowe związał z ochroną zabytków. W 1979 roku rozpoczął pracę w Biurze Badań i Dokumentacji Zabytków w Siedlcach, a rok później przeniósł się do Olsztyna, również do Biura Badań i Dokumentacji Zabytków, gdzie pracował do czasu rozwiązania tej instytucji. 1 stycznia 1991 roku został zatrudniony w służbach konserwatorskich (Państwowa Służba Ochrony Zabytków Oddział Wojewódzki w Olsztynie, następnie Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Olsztynie), gdzie w 2005 roku zakończył pracę na stanowisku głównego specjalisty. Od 2005 roku aż do czasu przejścia na emeryturę w 2015 pracował na stanowisku głównego specjalisty w Regionalnym Ośrodku Badań i Dokumentacji Zabytków w Olsztynie, przekształconym następnie w Krajowy Ośrodek Badań i Dokumentacji Zabytków Oddział Terenowy w Olsztynie, później w Narodowy Instytut Dziedzictwa OT w Olsztynie. Od początku lat

dwutysięcznych był wykładowcą w katedrze architektury krajobrazu Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Wykładał także w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie na podyplomowym studium ochrony i konserwacji zabytkowych założeń ogrodowych.

Należał do wielu stowarzyszeń i organizacji, w części z nich zasiadał we władzach. Od początku lat 90. aktywnie działał społecznie szczególnie w dwóch olsztyńskich stowarzyszeniach – był wieloletnim członkiem zarządu Stowarzyszenia Wspólnota Kulturowa „Borussia" oraz Komitetu Ratowania Dawnych Cmentarzy na Warmii i Mazurach. W środowisku „Borussii" realizował projekty edukacyjne i konserwatorskie. Do najważniejszych z pewnością należały: projekt porządkowania cmentarzy z pierwszej wojny światowej (od 1993) i projekt „Nowe życie pod starymi dachami" (od 2000). Należał także do: Stowarzyszenia Polskich Architektów Krajobrazu, Polskiego Towarzystwa Historycznego Oddział w Olsztynie, Wojewódzkiego Komitetu Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa w Olsztynie, Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków Oddziału Warmińsko-Mazurskiego. Jego praca zawodowa i aktywność społeczna zostały wyróżnione przyznaniem złotej odznaki za Opiekę nad Zabytkami, odznaką Zasłużonego Działacza Kultury, Srebrnym Medalem Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej, Honorową Odznaką za Zasługi dla Województwa Warmińsko-Mazurskiego oraz Nagrodą Prezydenta Olsztyna za całokształt pracy twórczej na rzecz ochrony dziedzictwa kulturowego, a także honorowymi odznaczeniami Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie.

Był autorem wielu opracowań studialnych, artykułów i książek poświęconych parkom, cmentarzom i krajobrazowi kulturowemu Warmii i Mazur. Publikował artykuły miedzy innymi w: „Znad Pisy", „Roczniku Mazurskim", w którego redakcji zasiadał wiele lat, „Warmińsko-Mazurskim Biuletynie Konserwatorskim", „Studiach Żydowskich. Almanachu", „Biuletynie Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków w Olsztynie". Pozostawił publikację „Cmentarze wojenne z okresu I wojny światowej w województwie olsztyńskim" (1995), pionierską w tym obszarze badawczym; w dalszych latach opublikował między innymi wraz z Iwoną Liżewską „Przewodnik po historii i zabytkach ziemi szczycieńskiej", był współredaktorem tomów „Zachowane – ocalone? O krajobrazie kulturowym i sposobach jego kształtowania" (z Iwoną Liżewską) i „Nekropolie Warmii i Mazur" (z Beatą Wacławik).

Wiktor całą swoją karierę zawodową poświęcił dziedzictwu kulturowemu Warmii i Mazur. Działał na rzecz zabytków także prywatnie. Była to jego praca i pasja, cieszył się dobrymi realizacjami konserwatorskimi w terenie, martwił podupadającymi obiektami. Był człowiekiem czującym więź z otoczeniem. Kiedy walczył dzielnie z długą i zagrażającą życiu chorobą, wspomniał kiedyś w rozmowie, że być może choroba wciąż nie może wziąć górę dlatego, że w jakiś sposób zapracował na opiekę, chroniąc cmentarze. Było to powiedziane na poły lekko, ale przebijała wiara w głębszy sens ludzkiego działania. Cmentarz był w jego oczach miejscem pamięci, ogrodem zmarłych.

W okresie pracy w urzędzie konserwatorskim zawsze dążył, by osiągnąć kompromis korzystny dla zabytków i ich właścicieli, za co ci drudzy bardzo go cenili. Postawę tę przekazywał nowym pracownikom. Można było się od niego dużo nauczyć i korzystać z bogatego doświadczenia. Praca z nim byłą przyjemnością.

Wiktor był autorytetem – prawdziwą chodzącą encyklopedią głównie, choć nie tylko, w zakresie wiedzy na temat zespołów pałacowo-parkowych, dworsko-parkowych i cmentarzy z terenu województwa warmińsko-mazurskiego. Znał je i widział jako założenia przestrzenne i kompozycyjne, a także jako element dawnego życia. Potrafił przekazać tę wiedzę od podstaw i nauczyć wrażliwości na to specyficzne, podatne na dewastację dziedzictwo – stare drzewa, zaniedbane parki, opuszczone nekropolie. Interesował się także innymi zabytkami, w tym architekturą ryglową i drewnianą oraz dziedzictwem żydowskim. W kręgu jego badań znajdował się także krajobraz kulturowy regionu. Brał aktywny udział w wielu konferencjach, seminariach naukowych i w wyjazdach studialnych, które prowadził również ze studentami. Miał talent do dzielenia się wiedzą, zarówno ze specjalistami, jak i z młodzieżą, którą traktował poważnie, ale ze świadomością, że jeszcze wiele przed nimi. Był lubianym wykładowcą, osobą znaną i szanowaną w środowisku konserwatorskim i naukowym.

Wiktor był naszym mentorem i przyjacielem. Nasze kontakty nie ograniczały się tylko do działań służbowych, działaliśmy wspólnie także na polu naukowym, spotykaliśmy się i organizowaliśmy wspólne wyjazdy, także prywatnie, czasem z dziećmi, dziś już dorosłymi. Swoją pasją Wiktor zaraził córkę Ulę, która dziś podąża własną drogą zawodową z bagażem wiedzy i doświadczeń zdobytych razem z Tatą. Przy aktywnym życiu zawodowym zawsze znajdował czas dla rodziny, a w ostatnich latach, na emeryturze, szczególnie dla wnuków, o których zawsze z dumą i radością opowiadał. Wiktor był oddany rodzinie, był oddanym mężem, ojcem i dziadkiem. Z rozmów z nim można było zorientować się, że ceni tradycje, jest konserwatystą, szanuje życie, wierzy w Boga.

Wielokrotnie dyskutowaliśmy na różne tematy, a nawet sprzeczaliśmy się, ale bez konfliktów, które Wiktor łagodził samą swoją obecnością, wrodzonym spokojem i poczuciem humoru, które udzielały się rozmówcom. Wiktor był człowiekiem wyrozumiałym. Był dżentelmenem starej daty w najlepszym tego słowa rozumieniu. Jego charakter przejawiał się w wielu drobiazgach i nawykach, nawet w stroju. Spodnie na kant, koszule, wełniane marynarki – tak pojawiał się w pracy i tak nieraz wyjeżdżał w teren. Pamiętał o życzeniach świątecznych, imieninowych, o dniu kobiet. Kwiat od Wiktora nie był wspomnieniem po słusznie minionej epoce, ale dorocznym dżentelmeńskim rytuałem. Podchodził do ludzi z życzliwością, bez uprzedzeń, potrafił rozmawiać. Z uśmiechem wspominał swoje dzieciństwo, późniejsze przyjaźnie i znajomości z czasu studiów, które przetrwały długie lata. Był także autorytetem w temacie kotów, które były jego domownikami, które lubił i o których mógł

długo opowiadać. I to też był jakiś charakterystyczny rys jego charakteru, dobroci dla ludzi, zwierząt i drzew.

Wiktor był osobą skromną, nikomu nie odmawiał pomocy, z czego wielu chętnie korzystało. Pozostanie cenionym badaczem. Z jego bogatego dorobku będą czerpać następne pokolenia interesujące się dziedzictwem kulturowym regionu Warmii i Mazur.

Nigdy nie zapomnimy Wiktora – wspaniałego kolegi i dobrego człowieka. Spoczywaj w pokoju i do zobaczenia.

Joanna Piotrowska, Adam Płoski



Fot. Joanna Piotrowska.

Wspomnienia przyjaciół i współpracowników o Wiktorze Knercerze po jego odejściu znalazły się w reportażu „Wiktor" autorstwa Alicji Kulik z Polskiego Radia Olsztyn. Reportaż jest dostępny na stronie radioolsztyn.pl.